

Wrocław, 9 VIII 2023

Prof. dr hab. Dariusz Doliński

Uniwersytet SWPS

Wydział Psychologii we Wrocławiu

Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Olejniczak-Serowiec

„Społeczne i poznawcze wyznaczniki funkcjonowania kierowców”

napisanej pod kierunkiem dr hab. Adama Tarnowskiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego

(promotor pomocniczy dr Dorota Rutkowska)

Dysertacja „Społeczne i poznawcze wyznaczniki funkcjonowania kierowców” napisana przez panią Annę Olejniczak-Serowiec i przedstawiona mi do oceny dotyczy związków między przyjmowaniem perspektywy innych osób a efektywnością prowadzenia pojazdu (przede wszystkim w kontekście bezpieczeństwa ruchu drogowego). Autorka skoncentrowała się zwłaszcza na dyspozycyjnych aspektach procesu przyjmowania perspektywy innych użytkowników drogi oraz możliwościami sytuacyjnego wzbudzania tej perspektywy. Co ciekawe i bardzo ważne zarówno z perspektywy czysto teoretycznej, jak i praktycznej, Autorka rozgranicza dwa rodzaje przyjmowania perspektywy innego człowieka,

tj. przyjmowanie perspektywy bezpośrednio i przyjmowanie perspektywy za pośrednictwem JA.

W pierwszej, teoretyczno-przeglądowej części pracy Autorka przedstawia dane z literatury dotyczącej przetwarzania wzrokowego w prowadzeniu pojazdu, społecznych aspektów kierowania pojazdem, przyjmowania perspektywy innego człowieka oraz roli przekonań normatywnych w zachowaniach kierowcy. Muszę powiedzieć, że jestem pod dużym wrażeniem samego połączenia tych czterech elementów w umyśle doktorantki. Żyjemy bowiem w czasach wąskiej specjalizacji naukowej. Współczesny uczony to człowiek, który „wie prawie wszystko o prawie niczym”. Anna Olejniczak-Serowiec demonstruje zaś coś, co można by nazwać nie tyle podejściem interdyscyplinarnym (porusza się wszak konsekwentnie w domenę psychologii) ale -tu pozwolę sobie na neologizm- podejściem intersubdyscyplinarnym. Łączy bowiem w sposób niezwykle pomysłowy, a zarazem kompetentny różne subdyscypliny psychologii: psychologię poznawczą, społeczną i klasycznie rozumianą psychologię transportu. Jako psycholog społeczny czuję się w obowiązku podkreślić, że jestem pod wrażeniem wiedzy doktorantki z „mojego” obszaru zainteresowań, a zwłaszcza jej wysokich kompetencji w kwestiach związanych z przyjmowaniem perspektywy innego człowieka.

Na podkreślenie zasługuje też niezwykle bogata literatura do której odwołuje się Autorka dysertacji. Bibliografia zajmuje 42 strony maszynopisu! Co ważne, Anna Olejniczak-Serowiec powołuje się w swojej pracy nie tylko na najnowsze artykuły naukowe, ale stosunkowo często sięga też do prac, które można dziś uznać już za klasyczne. To bardzo ważne, gdyż wskazuje to na myślenie przez nią o psychologii, jako nauce mającej charakter kumulatywny.

Część empiryczna pracy składa się z kilku elementów. Najpierw (w drugiej, formalnie rzecz biorąc, części dysertacji) Autorka raportuje przygotowanie dwóch narzędzi

(kwestionariuszy: *Kontrowersje i Rozważania*), które wykorzystuje w swoich dalszych badaniach. W części trzeciej prezentuje cztery badania empiryczne, kluczowe dla analizowanego problemu. Kolejna część dysertacji to przedstawienie badań o charakterze dodatkowym, które przede wszystkim mają wyjaśnić pewne niejasności związane z otrzymywaną strukturą wyników i rzucić światło na mechanizmy psychologiczne leżące u ich podłoża. Czwarta część rozprawy doktorskiej zawiera podsumowanie uzyskanych wyników z uwzględnieniem szerszego tła teoretycznego, przedstawienie wniosków o charakterze praktycznym, a także zaprezentowanie możliwych kierunków dalszych eksploracji analizowanych w dysertacji problemów.

Bardzo podoba mi się sama idea, zakładająca, że bezpieczeństwo ruchu drogowego uzależnione jest w znacznym stopniu od umiejętności przewidywania tego, co zrobią inni jego uczestnicy. Myślę nawet, że w niektórych sytuacjach drogowych (np. wtedy, gdy na bardzo wąskiej drodze wymijają się dwa, jadące z przeciwnych stron, pojazdy, sytuacja staje się jeszcze bardziej skomplikowana. Istotne jest bowiem nie tylko myślenie w kategoriach „co (z)robi ten drugi kierowca”, ale również myślenie w kategoriach „co on(a) myśli, że ja (z)robię”. Przechodzilibyśmy tu w języku psychologii społecznej z problemów dotyczących przyjmowania perspektywy innej osoby do problemów, którymi zajmuje się obszar współzależności społecznej.

Trzymając się jednak samej, zaprezentowanej przez Autorkę dysertacji idei uwzględnienia w myśleniu o zachowaniach kierowców możliwości (aspekt zdolności) i chęci (aspekt motywacyjny) przyjmowania perspektywy innego użytkownika drogi, muszę niezwykle wysoko ocenić sam wspomniany zamysł teoretyczny jak i zbadanie tej kwestii w serii badań empirycznych, z których część miała charakter pomysłowo zbudowanych eksperymentów. Także uzyskane przez Annę Olejniczak-Serowiec wyniki okazały się nadzwyczaj ciekawe. Są one przy tym nie tylko interesujące poznawczo, ale mają, w moim

przekonaniu, także bezpośrednie przełożenie na praktykę. W świetle wniosków przedstawionych przez Autorkę, sądzę, że kształtowanie umiejętności i motywacji do przyjmowania perspektywy innych użytkowników drogi, powinno stać się elementem szkoleń kierowców.

Także ta, empiryczna część dysertacji wzbudza we mnie uznanie. Autorka bardzo konsekwentnie buduje swój program badawczy, usiłuje w sposób systematyczny, poprzez kolejne badania rozwiewać różne kontrowersje. Rzadko się też zdarza, by dysertacja zawierała tak dużą liczbę badań empirycznych. Widać, że pani Anna Olejniczak-Serowiec potrafi dobrze przekładać pytania teoretyczne na język empirii i świetnie planować badania. Na uwagę zasługuje też jej „ostrożność metodologiczna”. Chodzi mi o to, że zawsze sprawdza, czy rozkład wyników pozwala na użycie konkretnych testów statystycznych. Robi to zresztą nawet tam, gdzie nieortodoksyjna metodologia pozwoliłaby na skorzystanie z takich narzędzi analizy (np. zdaniem wielu osób ANOVA jest odporna na pogwałcenie wielu założeń i można ją stosować zarówno wtedy, gdy rozkłady odchylają się od normalnego, a wariancje w poszczególnych grupach są nierówne). Podczas lektury tej części przyszło mi wszakże do głowy pytanie, skąd właściwie wiadomo, że przekraczanie prędkości jest jednym z najczęściej popełnianych wykroczeń w ruchu drogowym, o czym autorka wielokrotnie wspomina. Bez wątpienia argumentem nie może być to, że jakie wykroczenia wystawiane są mandaty. Z pewnością bowiem policja nastawia się na badanie prędkości z jaką poruszają się pojazdy i na karanie tych kierowców, którzy na danym odcinku jadą szybciej, niż pozwalają na to przepisy. Niezwykle często natomiast (to wynika wyłącznie z moich obserwacji, niż znanych mi badań) kierowcy nie używają kierunkowskazów, ale mandaty za takie wykroczenia wystawiane są niebywale rzadko. Spieszę tu jednak od razu z wyjaśnieniem, że ta myśl, która do głowy mi podczas lektury przyszła to jedynie dygresja, która nawet w

najmniejszym stopniu nie zmniejsza mojego zdania o dużych wartościach recenzowanej dysertacji.

Tyle dobrego udało mi się napisać dotychczas o recenzowanej dysertacji, że pozwolę sobie także na pewne uwagi, w większości nie tyle nawet krytyczne, co polemiczne.

- (1) Na stronie 30 Autorka odwołuje się do badań zespołu Ju i in (2019), uwzględniającego porównania międzykulturowe pomiędzy badanymi z Niemiec i Korei, w których zaobserwowano różnice między tymi dwoma grupami w dyspozycyjnej skłonności do przyjmowania perspektywy innych osób. Tłumacząc te różnice, Anna Olejniczak-Serowiec odwołuje się do badań, z których wynika, że Koreańczycy są bardziej zorientowani na cel (Woodrow i Chapman, 2002). Przyznam, że nie trafia mi do przekonania to wyjaśnienie. De facto Woodrow i Chapman badali procesy uczenia się. Nie mam wątpliwości, że tam orientacja na cel musiała mieć bardzo duże znaczenie. Z badań tych wynika też, że jest ona wyższa w kulturze Wschodu (poza Wietnamem, choć trudno powiedzieć dlaczego), niż Zachodu. Nie wiadomo jednak (i Autorka o tym nie pisze), dlaczego orientacja na cel miałaby mieć kluczowe znaczenie w kontekście relacji między skłonnością do przyjmowania perspektywy innych osób i zachowaniami w ruchu drogowym. Prawdę mówiąc, nie widzę tu jasnych przesłanek takiego związku. Wydaje mi się natomiast, że kluczowy może być tu zupełnie inny konstrukt dotyczący różnic między kulturami Wschodu i Zachodu, a mianowicie klasyczny wymiar kolektywizmu-indywidualizmu. W oczywisty bowiem sposób, ludzie zorientowani kolektywistycznie (a więc m.in. Koreańczycy) powinni w

większym stopniu uwzględniać punkt widzenia innych ludzi, niż osoby z kultur indywidualistycznych.

- (2) Autorka używa rotacji Varimax. Choć wiem, że jest to standardem i znajdziemy liczne przykłady na jej użycie w podobnych sytuacjach w najbardziej prestiżowych czasopismach, należy pamiętać, że Keiser zaproponował ją do analizy danych, mierzonych na skali dychotomicznej (prawidłowa vs. błędna odpowiedź w teście) i zdaniem wielu metodologów nie nadaje się ona do analizy danych mierzonych na skalach interwałowych. Troszkę w podobnym tonie można wspomnieć o używaniu 5-stopniowych skal Likerta. Niektórzy badacze (sam się do nich zaliczam) z dwóch powodów sugerują, by skala była co najmniej 7-stopniowa. Po pierwsze, ortodoksyjna metodologia zakłada, że do niektórych analiz (nawet tak prostych, jak korelacja Pearsona) skala powinna mieć co najmniej 7 punktów. Po drugie, niektórzy badani przejawiają awersję do demonstrowania kategoriycznych sądów. Unikają zatem zaznaczania punktów na lewym i prawym końcu skali, przez co 5-stopniowa skala staje się w ich przypadku zaledwie 3-stopniową.
- (3) Szkoda, że w badaniach kwestionariuszowych Autorka nie rotowała kolejności w jakiej badani wypełniają kwestionariusze. Jak rozumiem, wynikało to przede wszystkim z dość niskiej liczebności prób. Ale tu mam inne pytanie: Dlaczego nie wyznaczano w żadnym z badań potrzebnej wielkości próby w oparciu o założenia dotyczące przyjętego poziomu błędów pierwszego i drugiego rodzaju oraz *effect size* (np. przy pomocy powszechnie dostępnego programu G-power)? Inna kwestia dotyczy nie podawania miar *effect size* (np. d Cohena) przy raportowaniu przez Autorkę wyników jej badań.
- (4) Autorka słusznie zauważa, że w świetle wiedzy z zakresu psychologii społecznej i osobowości, przyjmowanie perspektywy innej osoby jest łatwiejsze, gdy owa inna

osoba jest podobna do podmiotu. W warunkach drogowych bardzo trudno jednak o to, by kierowca analizował na ile jest podobny do innego użytkownika drogi. Całkowicie się z tym zgadzam. Zastanawiam się jednak, na ile podobieństwo marki samochodów może mieć znaczenie np. wtedy, gdy kierowca jadący drogą główną decyduje się umożliwić włączenie się do ruchu innemu kierowcy, stojącemu na drodze podporządkowanej? Czy więc, kierowca jadący mazdą chętniej wpuści kierowcę stojącego na podporządkowanej drodze w mazdzie, niż w citroenie? (To oczywiście jedynie „pytanie na marginesie”).

- (5) W badaniu II Autorka stwarza trzy odmienne warunki eksperymentalne. W pierwszej jej intencją jest wzbudzanie koncentracji na perspektywie egocentrycznej („Zwolnij! Przecież chcesz dalej cieszyć się życiem”), w drugim, chce wzbudzać przyjmowanie perspektywy bezpośrednio (Zwolnij! Oni chcą dalej cieszyć się życiem”), w trzecim – celem Autorki jest wzbudzenie przyjmowania perspektywy za pośrednictwem JA (Zwolnij! Na ich miejscu chciałbyś dalej cieszyć się życiem). Dla czystości metodologicznej wszystkim tym hasłom towarzyszy ten sam obraz – zdjęcie mężczyzny, dwójki dzieci różnej płci i młodej kobiety. Warto jednak zauważyć, że zdjęcie to znakomicie pasuje do obu warunków, w których chodzi o wzbudzenie koncentracji na innych osobach (wchodzących na pasy i potencjalnie narażonych na niebezpieczeństwo ze strony jakiegoś zbliżającego się do przejścia dla pieszych kierowcy). Jest więc ilustracją doskonale pasującą do obu warunków, w których chodzi o zaindukowanie u osób badanych przyjmowania perspektywy innych ludzi (wszystko jedno: bezpośrednio, czy za pośrednictwem JA). Zdjęcie to jednak ma się nijak do sytuacji, w której chodzi o wzbudzenie perspektywy egocentrycznej. Mówiąc, ściślej byłoby tak, ale tylko w warunkach, w których osoba badana miała wyobrazić sobie, że jest pieszym, wchodzącym na pasy i zamiast spoglądać na inne osoby

przechodzące na pasach (co widzimy na wykorzystanej w badaniu ilustracji), powinna uważniej patrzeć w lewo, czy nie jedzie jakiś szalony kierowca. Tak jednak nie było. W sytuacji, w której badany to kierowca (a tak było w eksperymencie), zdjęciem pasującym do koncentracji na perspektywie egocentrycznej byłby na przykład samochód rozbity na drzewie stojącym przy ostrym zakręcie. Warto było, moim zdaniem, dodać taki warunek do eksperymentu. W obecnej sytuacji mamy do czynienia de facto z warunkiem eksperymentu, w którym fotografia wzbudza perspektywę allocentryczną, a hasło - egocentryczną. Fakt, że w tych właśnie warunkach zdjęcie zupełnie nie pasuje do widniejącego pod nim podpisu mogło w znaczący sposób wpłynąć na strukturę uzyskanych w tym eksperymencie wyników.

Pewnym minusem pracy jest też niestety to, że sprawia ona niekiedy wrażenie finalizowanej w pośpiechu. Liczne są bowiem drobne błędy językowe. Dla przykładu: skolei (str. 21, 33, 152), barak takiego związku (str. 110), taka komunikacji (str. 110), wyobrażania siebie sceny (str. 135) , czy też pisane rozdzielnie: tym nie mniej (str. 157), stereo typizowana (str. 42 i 43) lub W prawdzie (str. 110). Na stronie 203 czytamy zaś: (...) zaobserwowano mediacyjny wpływ zdolności do rotacji mentalnych wpływ na zależność (...).

Oczywiście ani moje wyżej przedstawione uwagi o charakterze raczej polemicznym, niż krytycznym, ani tym bardziej wspomniane wyżej redakcyjne uchybienia nie mogą wpływać na moją ogólną ocenę dysertacji, która jest zdecydowanie pozytywna. Jest pozytywna zarówno w odniesieniu do części teoretyczno-przeglądowej, w której Autorka popisuje się znakomitą orientacją w przedstawianych przez siebie zagadnieniach, jak w części empirycznej, w której prezentuje umiejętność planowania badań empirycznych, analizowania wyników i wyciągania z nich wniosków.

W konkluzji stwierdzam więc, że rozprawa w pełni odpowiada warunkom określonym w artykule 13 Ustawy z 14 marca 2003 o tytule i stopniach naukowych (Dz. U. z 2016r., poz. 882 z późniejszymi zmianami), a w szczególności jej przedmiotem jest „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, w związku z czym zdecydowanie rekomenduję Radzie Naukowej Dyscypliny Psychologia Uniwersytetu Warszawskiego nadanie pani Annie Olejniczak-Serowiec stopnia doktora nauk społecznych.

Z poważaniem

A handwritten signature in dark ink, consisting of a series of fluid, connected strokes that form a stylized representation of the name Dariusz Doliński.

(Dariusz Doliński)